

Dolar w Warszawie
9.250.000

CENA PRENUMERATY:		
Miesięcznie	w Łodzi	mk. 3.300.000
"	" kraju	" 4.200.000
"	" zagranicą	" 6.000.000
Odnoszenie do domu 2500.0 mk. miesięcznie „Kurier Wieczorny” łącznie z „Głosami Polskim” wraz z odnośnikiem 8.500.000 mk. miesięcznie.		

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska nr. 106
Telefon nr. 7-99.

Wobec tego jednak, że w przemyśle włókienniczym zaszła zasadnicza zmiana w sposobie regulowania płac, propozycje powyższe stały się samo przez się nieaktualne.

Jak się dowiadujemy zarządy kas chorych ma zamiar przystąpić do zwaloryzowania płac. Ustalenie zasadniczego minimum nastąpi w dniach najbliższych po czym rozpoczną się rokowania zainteresowanych stron. Pertraktacje te rozpocząć się miały już w tym tygodniu.

nych z traktatem wersalskim. Oświadczył przedstawicielowi Hava-
sa, że deklaracje Lloyd George'a
są poprosu kłamstwem, a tajny u-
kład między Clemenceau a Wilso-
nem nigdy nie istniał.

LONDYN, 7 lutego (Pat) — W
związku z rzekomem oświadcze-
niem Lloyda George'a, jakoby mię-
dzy Wilsonem i Clemenceau miał
być swego czasu zawarty tajny u-
kład, Foreign Office publikuje ko-
munikat, głoszący, że rząd angielski
został oficjalnie powiadomiony
o tem, że Francja zamierza opraco-
wać księgę żółtą, zawierającą do-
kumenty, dotyczące dwóch artyku-
łów traktatu wersalskiego. Rząd
angielski kierowany kurtuazją,
zwrócił się 25-go stycznia do Lloy-
da George'a z zapytaniem, czy nie
ma on nic przeciw publikowaniu
tych dokumentów, których tekst
został rządowi angielskiemu za-
kamuflowany. Urząd spraw zagra-
nicznych nie otrzymał dotychczas
od Lloyd George'a żadnej odpowie-
dzi. Z powyższego, głosi komuni-
kat angielski wynika, że to, co się
mówi w sprawie układu, jest nie-
zgodnem z prawdą.

roczystościach żałobnych z powodu śmierci Wilsona, ponieważ Wilson zmarł, jako osoba prywatna. Wieczorne pisma donoszą, że ze względu na złe wrażenie, jakie to oświadczenie wywarło na amerykańskiej opinii publicznej, posł niemiecki w Waszyngtonie postanowił opuścić do połowy marszu flagę poselstwa na czas żałoby, ogłoszonej przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Przewodniczący tej były premier Bonnoni. Grupa ta
daży do zgrupowania różnych ele-
mentów opozycyjnych, działają-
cych w ramach konstytucji.
RZYM. 7 lutego. (Pat). Jak do-
nosi „Tribuna”. Bonnoni i Turatti
podkreślać będą w czasie wy-
borów listy antyfaszystowskie w
poszczególnych okręgach wybor-
czych.

WARSZAWA, 6 lutego. (A. W.) Posel Jan Dąbski, b. prezes syndykatu dziennikarzy warszawskich wniósł do łaski marszałkowskiej w sejmie, projekt ustawy o unormowaniu stosunków prawnych w zawodzie dziennikarskim. Projekt ten podpisany jest przez przywódców klubów i posłów dziennikarzy.

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.)
Dnia 9 b. m. w sali b. ministerstwa zdrowia publicznego odbędzie się konferencja polsko-fińlandska w sprawie korwencji sanitarnel.

Udajacy sie na kuracje do Gene-
wy charge d'affaires szwajcarski
w Warszawie, p. Gignoux, zmarł
w drodze w Zurychu.

GDĄSK, 6 lutego. (A. W.) — Wczoraj w południe odbyło się zebranie emisyjnego banku gdańskiego. Do rady nadzorczej ze strony banków polskich wybrani zostali: dr. Kecki (bank Kwiłcki i Potocki), Weyer (bank handlowo-przemysłowy), Mrozowski (bank przemysłowy), Krzysztoforski (bank dla handlu i przemysłu), baron Dan giel (bank handlowy w Warszawie). Na przewodniczącego rady nadzorczej wybrano p. Klawipperta, do zarządu banku weszli: Brzeński (bank związków spółek zarobkowych), Marks i Klawippert. Ze strony przemysłowców wybrano p. Barańskiego (bank handlowy w Warszawie).

LONDYN, 7 lutego. (Pat). Według wiadomości Reutera, rewolucja w Meksyku dobiega końca.

PARYŻ. 6 lutego. (PAT). Izba uchwalila jednomyslnie par. 1 art. 1-go projektu rządowego ustawy skarbowej, przewidujacego minimum 1 miliard franków oszczędności.

NEW YORK, 7 lutego. (Tel. wł. „Gł. Pol.”). W tym tygodniu rozpoczyna się pertraktacje w sprawie zfinansowania pożyczki dla Japonii w sumie 40 — 50 mil. dolarów. W pertraktacjach bierze udział bank Kuhn, Loeb & Co., Guaranty Trust i National City Bank.

PARYŻ, 5 lutego. (Pat.) Anatole France, który zapadł na zdrowiu, stracił wczoraj na chwilę przytomność. Stan jego budzi pewne zaniepokojenie.

LONDYN. 6 lutego. (Pat). Z Brukseli donoszą, że gabinet belgijski postanowił znieść fortece twierdz: Antwerpja, Liege i Namur.

Przed południem nastąpiło osłabienie tendencji; rzrywalel podaż obracano dolarami po 9.300. Akcje bez ruchu.

WARSZAWA, 7 lutego. (AW)
i przedgłędła.

Belgia 368
Holandia 3,370
Kopenhaga 1473
Londyn 3870 0
Nowy Jork 8,950—9,040
Paryż 416
Praga 256
Szwajcaria 1,565
Sztokholm 2,360
Wiedeń 126
Włochy 394

Dolary 9200 między bankami
Dolary 9500 w woln. obrotach
Tendencja mocna.
Akcje utrzymane.

IV-ta przedgleida:
Dolary 9150 między bankami
Dolary 9450 w wolnych obro
Tendencja słabsza.

Dolarv 9250—9200
Belgia 381—376
Holandia 3480—3460
Londyn 40,950—39,650
Parvż 430—425
Praga 265—262
Szwajcaria 1610—1602
Wiedeń 130,25—129,5
Włochv 405,5—404
Złotv frank 1801
Bony zł. 1325—1400
8 proc. poz. 9,5—9,85
Poz. dol. 5,85—5,8
Tendencja mocniejsza.

Bank Dyskont. 19,5—21—20 8 em. 19
Bank Handlowy 19,25—18,5—19,55
Bank dla H. i P. 4—3,7
Bank Przem. Polsk. bez praw
Bank Kred. 900—1
Bank Przem. Łwowski. 2,4—2,6—2,4
Bank Zw. Ziem. 550
Bank Zj. Ziem Pol. 3,3—3,75—3,5
Bank Zw. Sp. Zarob. 19,5—19—21
Bank Zachodni o em. 6—5,75—6
Bank Tow. Spółdz. 24—25
Modrzejów 33—34(1) 39,5—39—38(4)
38—44—43(drobnic)
Ostrowiec 34,5—38—37
Orthwein 1,4
Rohn 1,85—4 em. 1,4
Rudzik 5,7—6(1) 6—6,7(2) 6,7—6,8(4)
5,6—5,7—5,8—5,9—6—6,1—6,2—6,3—6,4—6,5—6,6—6,7—6,8—6,9—7—7,1—7,2—7,3—7,4—7,5—7,6—7,7—7,8—7,9—8—8,1—8,2—8,3—8,4—8,5—8,6—8,7—8,8—8,9—9—9,1—9,2—9,3—9,4—9,5—9,6—9,7—9,8—9,9—10—10,1—10,2—10,3—10,4—10,5—10,6—10,7—10,8—10,9—11—11,1—11,2—11,3—11,4—11,5—11,6—11,7—11,8—11,9—12—12,1—12,2—12,3—12,4—12,5—12,6—12,7—12,8—12,9—13—13,1—13,2—13,3—13,4—13,5—13,6—13,7—13,8—13,9—14—14,1—14,2—14,3—14,4—14,5—14,6—14,7—14,8—14,9—15—15,1—15,2—15,3—15,4—15,5—15,6—15,7—15,8—15,9—16—16,1—16,2—16,3—16,4—16,5—16,6—16,7—16,8—16,9—17—17,1—17,2—17,3—17,4—17,5—17,6—17,7—17,8—17,9—18—18,1—18,2—18,3—18,4—18,5—18,6—18,7—18,8—18,9—19—19,1—19,2—19,3—19,4—19,5—19,6—19,7—19,8—19,9—20—20,1—20,2—20,3—20,4—20,5—20,6—20,7—20,8—20,9—21—21,1—21,2—21,3—21,4—21,5—21,6—21,7—21,8—21,9—22—22,1—22,2—22,3—22,4—22,5—22,6—22,7—22,8—22,9—23—23,1—23,2—23,3—23,4—23,5—23,6—23,7—23,8—23,9—24—24,1—24,2—24,3—24,4—24,5—24,6—24,7—24,8—24,9—25—25,1—25,2—25,3—25,4—25,5—25,6—25,7—25,8—25,9—26—26,1—26,2—26,3—26,4—26,5—26,6—26,7—26,8—26,9—27—27,1—27,2—27,3—27,4—27,5—27,6—27,7—27,8—27,9—28—28,1—28,2—28,3—28,4—28,5—28,6—28,7—28,8—28,9—29—29,1—29,2—29,3—29,4—29,5—29,6—29,7—29,8—29,9—30—30,1—30,2—30,3—30,4—30,5—30,6—30,7—30,8—30,9—31—31,1—31,2—31,3—31,4—31,5—31,6—31,7—31,8—31,9—32—32,1—32,2—32,3—32,4—32,5—32,6—32,7—32,8—32,9—33—33,1—33,2—33,3—33,4—33,5—33,6—33,7—33,8—33,9—34—34,1—34,2—34,3—34,4—34,5—34,6—34,7—34,8—34,9—35—35,1—35,2—35,3—35,4—35,5—35,6—35,7—35,8—35,9—36—36,1—36,2—36,3—36,4—36,5—36,6—36,7—36,8—36,9—37—37,1—37,2—37,3—37,4—37,5—37,6—37,7—37,8—37,9—38—38,1—38,2—38,3—38,4—38,5—38,6—38,7—38,8—38,9—39—39,1—39,2—39,3—39,4—39,5—39,6—39,7—39,8—39,9—40—40,1—40,2—40,3—40,4—40,5—40,6—40,7—40,8—40,9—41—41,1—41,2—41,3—41,4—41,5—41,6—41,7—41,8—41,9—42—42,1—42,2—42,3—42,4—42,5—42,6—42,7—42,8—42,9—43—43,1—43,2—43,3—43,4—43,5—43,6—43,7—43,8—43,9—44—44,1—44,2—44,3—44,4—44,5—44,6—44,7—44,8—44,9—45—45,1—45,2—45,3—45,4—45,5—45,6—45,7—45,8—45,9—46—46,1—46,2—46,3—46,4—46,5—46,6—46,7—46,8—46,9—47—47,1—47,2—47,3—47,4—47,5—47,6—47,7—47,8—47,9—48—48,1—48,2—48,3—48,4—48,5—48,6—48,7—48,8—48,9—49—49,1—49,2—49,3—49,4—49,5—49,6—49,7—49,8—49,9—50—50,1—50,2—50,3—50,4—50,5—50,6—50,7—50,8—50,9—51—51,1—51,2—51,3—51,4—51,5—51,6—51,7—51,8—51,9—52—52,1—52,2—52,3—52,4—52,5—52,6—52,7—52,8—52,9—53—53,1—53,2—53,3—53,4—53,5—53,6—53,7—53,8—53,9—54—54,1—54,2—54,3—54,4—54,5—54,6—54,7—54,8—54,9—55—55,1—55,2—55,3—55,4—55,5—55,6—55,7—55,8—55,9—56—56,1—56,2—56,3—56,4—56,5—56,6—56,7—56,8—56,9—57—57,1—57,2—57,3—57,4—57,5—57,6—57,7—57,8—57,9—58—58,1—58,2—58,3—58,4—58,5—58,6—58,7—58,8—58,9—59—59,1—59,2—59,3—59,4—59,5—59,6—59,7—59,8—59,9—60—60,1—60,2—60,3—60,4—60,5—60,6—60,7—60,8—60,9—61—61,1—61,2—61,3—61,4—61,5—61,6—61,7—61,8—61,9—62—62,1—62,2—62,3—62,4—62,5—62,6—62,7—62,8—62,9—63—63,1—63,2—63,3—63,4—63,5—63,6—63,7—63,8—63,9—64—64,1—64,2—64,3—64,4—64,5—64,6—64,7—64,8—64,9—65—65,1—65,2—65,3—65,4—65,5—65,6—65,7—65,8—65,9—66—66,1—66,2—66,3—66,4—66,5—66,6—66,7—66,8—66,9—67—67,1—67,2—67,3—67,4—67,5—67,6—67,7—67,8—67,9—68—68,1—68,2—68,3—68,4—68,5—68,6—68,7—68,8—68,9—69—69,1—69,2—69,3—69,4—69,5—69,6—69,7—69,8—69,9—70—70,1—70,2—70,3—70,4—70,5—70,6—70,7—70,8—70,9—71—71,1—71,2—71,3—71,4—71,5—71,6—71,7—71,8—71,9—72—72,1—72,2—72,3—72,4—72,5—72,6—72,7—72,8—72,9—73—73,1—73,2—73,3—73,4—73,5—73,6—73,7—73,8—73,9—74—74,1—74,2—74,3—74,4—74,5—74,6—74,7—74,8—74,9—75—75,1—75,2—75,3—75,4—75,5—75,6—75,7—75,8—75,9—76—76,1—76,2—76,3—76,4—76,5—76,6—76,7—76,8—76,9—77—77,1—77,2—77,3—77,4—77,5—77,6—77,7—77,8—77,9—78—78,1—78,2—78,3—78,4—78,5—78,6—78,7—78,8—78,9—79—79,1—79,2—79,3—79,4—79,5—79,6—79,7—79,8—79,9—80—80,1—80,2—80,3—80,4—80,5—80,6—80,7—80,8—80,9—81—81,1—81,2—81,3—81,4—81,5—81,6—81,7—81,8—81,9—82—82,1—82,2—82,3—82,4—82,5—82,6—82,7—82,8—82,9—83—83,1—83,2—83,3—83,4—83,5—83,6—83,7—83,8—83,9—84—84,1—84,2—84,3—84,4—84,5—84,6—84,7—84,8—84,9—85—85,1—85,

Norblin 2,4—2,9
 Trzeźbina 3,1—3,3
 Ćmielów 8,6—9—8,6
 Ekspł. s. Potas 31—30,5—31
 Tow. akc. sk. skór 275—283
 Kijewski 16—15—15,75
 Wildt 610—590—610
 Częstocice 10,75—8,5—9
 Michałów 2,5—3,6—3,3
 Cukier 15—16—15,75
 Firlej 2,4—2,6—2,5
 Drzewo 2
 Węgiel 18 (1) 17,75—19—18,6 (2) 19—
 20,25—19,25 (3 i 4) 20—22,5—20,3—
 20,25 (drobne) 21,75 (5)
 Cegielski 2,9—3—2,95
 Liłpop 2,9—3,1—3
 Welt 2,875—2,85
 Łazy 500—550—530
 Flitzner 29,5—32
 Maszyny roln. 1,3
 Marynin 4,2—4,25—4,5
 Polski Lloyd 450
 Brown Boveri 4,55—4,25
 Korek 575—535
 Granum 900
 Pustelnik 5,1—5,2
 Słta i Światło 2,4—2,5—2,45
 Spirytus 9,25—9 (drobne)
 Konopie 2,35—2,325—2,33
 Tendencja utrzymana.

GDANSK, 7 lutego. (AW)
I-sza przedgielda
Marka polska 0,67
Warszawa 0,64
Dolary 5,85
II przedgielda
Bez zmian.
III-cia przedgielda
Marka polska 0,68
Warszawa 0,64
Dolary 5,86

BUKARESZT. 6 lutego. (PAT). Kancelarz austr. Seinel i min. spr. zagranicznych Grunberger z ted-niel stroną, a rumuński premier Bratianu i min. spr. zagran. Duca z drugiej strony podpisali umowę handlową opartą na klauzuli naj-większego uprzywilejowania.

Oprócz tego przedgawany zo-stał układ o wydawaniu przestęp-ców, oraz układ o wzajemnej po-mocy prawnej. Poza tem postano-wiono powołać mieszaną komisję, której zadaniem będzie załatwić nieuregulowane dotychczas spra-wy, a mianowicie: 1) sprawy fi-nansowe, 2) komunikacyjne, 3) spraw wymiaru dzieł sztuki w myśl traktatu w St. Germain, 4) ułatwień naszpiorotowych, 6) spra-wy układu w kwestjach emerytal-nych. Projektowana komisja ma się zebrać w krótkim czasie.

BERLIN, 7 lutego. (Pat). Dono-
sza z Kopenhagi, że na wyspie Foe-
nea na leżorze Odensee odbył się
wiele w sprawie granic w duńsko-
niemieckiej. Obecny na wiecu duń-
ski minister spraw wewnętrznych
podniósł pokolowe zamiany Danii,
która bynajmniej nie zamierza ko-
rzystać z trudnego położenia Nie-
miec, aby wysunąć granice na po-
łudnie, jakkolwiek nie wywrze-
cie udzielania duńczykom, pozosta-
łym w Niemczech pomocy w za-
kresie kulturalnym.

Organ ministra Stresemanna „Die Zeit“, komentując tę wiadomość, zaznacza, że naród niemiecki nigdy nie uzna obecnej granicy niemiecko-duńskiego.

NOWA FAZA.

Na arenie polityki międzynarodowej odbywają się obecnie przesunięcia o nieobliczalnej wprost do wysokości. Wiadoma jest rzecz, że stawka w wielkiej grze między Francją i Anglią, jest przede wszystkim hegemonia na kontynencie Europy. Francja skorzystała z wyjątkowo ciężkich warunków gospodarczych w wewnętrznym życiu Anglii i wysunęła się na czoło. — Wszystko już zostało przygotowane dla stworzenia jednolitego frontu, któryby stał murem wobec Rosji, a jednocześnie okrażał Niemcy. Składemicieli tego muru miały być: młoda ementa, Polska i część państw bałtyckich. Przypięciem tego planu był przed dwoma tygodniami podpisany traktat francusko-czeski. Czechy stały się miały owym pomostem, po którym Francja ubiegłaby Anglię przy opanowywaniu rynków rosyjskich. I oto nagle, w ostatniej chwili, sytuacja z błyskawiczną szybkością uległa kardynalnej zmianie. Cicha i jakbyby całkowicie w kłopotach wewnętrznych, zasklepiona Anglia, pozornie tylko zrezygnowała z walki. Dyplomacja jej wytyczała w tajemnicy wszystkie siły i wreszcie ukazała zdumionemu światu owoce swej „konspiracyjnej” działalności, tak zadziwiającej, że sam „mistrz Benes” osłupiał.

Przedewszystkiem Włochy, już bez najmniejszych wątpliwości okazywały się sojusznikiem Anglii. Z dokumentowały one to całą siłą przez porozumienie się z Jugosławią i odciśnięcie tej ostatniej od małej entente. Jednocześnie niemal Rumunia zrezygnowała z politycznej francuskiej i rozpoczęła starania o kredyt we Włoszech. Włochy więc, idąc na rękę Anglii a działając zresztą we własnym interesie, de facto rozbiły małą entente.

W Grecji upadł gabinet Venizelos. Trzeba to w każdym razie uważać za niepowodzenie Francji jeśli nie za triumf Anglii.

Polska została całkiem wyrażnie wciągnięta w sferę poczyniń wyspiarzy. Hilton Yong i jego pomocnicy dała nam wskazówki, przyszkolając prztem całkiem konkretne poparcie finansowe.

Interesy Anglii w państwach bałtyckich są bardzo pilnie strzeżone i rozwijane z niezwykłą energią.

Wreszcie, co najważniejsze, Anglia uznała sojusz de iure, traktując oddzielnie z Niemcami o swe odszkodowania i będzie forsować dopuszczenie zwyciężonych do ligi narodów, mając jednocześnie zapewnioną faktyczną.

a, nie teoretycznie — traktatowa przysięż bogatego wujka Sama z za oceanu.

Wprowadzie Włochy w ostatnich dniach ociepla się z północnym w ślady Anglii co do uznania sowieńców, ale nie ulega wątpliwości, że jest to zamieszanie spowodowane przez Wielką Brytanię gra polityczną, mającą na celu wywarcie presji na bolszewików w kierunku uzyskania koncesji ekonomicznych.

Słowem nastąpił zupełny przewrót w układzie sił politycznych. Zaczyna się krystalizować konfiguracja, o której już pisaliśmy przed trzema laty. Zbliżenie rosyjsko - niemiecko-angielskie jest tego układu podstawą. Ta wielka masa przyciąga beznamiętnie i pośrednio mniejsze państwa, jak Włochy, Jugosławie, Rumunję, kraje nadbałtyckie etc.

Polska, odrywająca się z powodu na swe położenie geograficzne z jednej, a potęgę mocarstwową z drugiej strony, bardzo doniosła rolę, stać się musi jednym z najważniejszych ośrodków walki o wpływ między Anglią i Francją. Ta ostatnia, utworzywszy sojół z Czechosłowacją pomost, będzie chciała widzieć w nas ową barierę, odradzając Niemcy i Anglię od Bolszewii. Anglia natomiast ze wszystkich sił dążyć będzie do przeznaczenia nam roli po mostu, uważając, że ten sukces przewidywałby ostatecznie triumf tej polityki.

Polityka polska wystawiona jest na rozstrzygnięcia próbe. Od trafnego ujęcia całokształtu tarć i właściwego pokierowania spraw zagranicznych zależy dzisiaj bardzo wiele, niemal wszystko, nie wyłączając wielkiego dzieła sanacji skarbu. Nie przesadzając wyboru marną jedyną należy, aby ci, którzy kierują naszą polityką na terenie międzynarodowym, mieli stale przed oczyma dwie wielkie prawdy dziejowe:

1) Polityka nie zna sentymentów i winna się kierować jedynie i wyłącznie względami korzyści, jakie dała się osiągnąć.

2) Najlepszego przyjaciela porzuca się bez wahania, gdy jest zbyt cenny, a najgorszego wroga chwytta się w obiegi, gdy sa widoki, że to może chwilowo choćby pomóc.

Historia naszego państwa pełna jest tragicznych niepowodzeń, których źródłem było nieprzestrzeganie tych dwóch zasad polityki. Miałmy nadzieję, że bledy minionych stuleci i lat będą dostateczną nauką i że nie stana się już nigdy źródłem nowych nieszczęść i fałszywych pomni.

M. Drogoszewski.

Nowe Bryłowe sprawy.

„Słowo Polskie” donosi o następującej aferze posła Bryla:

W roku 1920 kupił poseł Bryl od p. Uromskiego majątek za sumę 1 i pół miliona mk. choć majątek wart był 8 milionów. Dla salowania jednak swojej reputacji „biednego chłopa” zahipotekował go p. Bryl na imię swojej żony. — Nie koniec na tem. P. Bryl (już wówczas poseł jak wiadomo) oszukał skarb państwa, bo zrobił fałszywy kontrakt kuona w którym cene podał trzy razy niższą od rzeczywistej. Z tego powodu okr. urząd ziemski wniosł doniesienie do przełożonej władzy. Nie-

stety, doniesienie to do dziś dnia nie zostało załatwione, mimo urgensów i przesłanych zeznań samej p. Brylowej, która winę męża stwierdziła. Władza odnośnie nie mogła śledztwa ukończyć raz z powodu nacisku p. Bryla, który sirmiennego prezesa O. U. Z. p. Orzechowskiego, ścigał nawet interpellacją sejmową, a także i dlatego, że adres p. Uromskiego był nieznan. Wobec tego że „Słowo Polskie” adrus p. Uromskiego podaje publicznie, należy się spodziewać, że władze odnośnie załatwią nareszcie aferę p. Bryla!

Głód na Hybrydach.

W niebezpieczeństwie głodu i moru znalazły się dalekie Wyspy Zachodnie, czyli Hybrydy, będące zapomnianym koniuszkowym fragmentem Wielkiej Brytanii. Zwycię ludność 26-tysięczna wie dzie tam marny żywot, skazana na walkę z niegodziwym klimatem i równie niegodziwymi glebami. A w ubiegłym roku sprzyśnięty się na tych wyspiarzy takie klęski nieurodzaju, ulew i t. p., że czeka ich tragiczny stan rzeczy, jeśli rodacy nie pośpieszą im z pomocą. Niema ani żywności, ani opału. Ziemiaki nie dopisały, a torf, który stanowi prawie jedyny materiał opałowy,

nie da się wysuszyć wśród słotnej zimy.

Największa niedza zaplanowała na największej wyspie z tych Hybrydów, zwanej Zewis. Podkreślić trzeba z uznaniem dla tych ubogich wyspiarzy szkodliwych, że zwrócili się oni do władzy z prośbą nie o wsparcie, lecz o pracę i sposobność do zarobkowania. Jest to bowiem dumna rasa, przywiązana do swych chat wśród skałistych wzgórz, mówiąca swym własnym żargonem, niepodobnym do angielskiego języka i z oburzeniem odpychająca myśl o emigracji do pobliskiej Szkocji.

Zajścia w Milowicach.

W piątek ub. na tle żądań ekonomicznych w walce w Milowicach doszło do zajść, które omal nie doprowadziły do krwawych starć między robotnikami a policją.

Po godz. 2-ej robotnicy tłumnie udali się w kierunku biura żądając od zarządu fabryki odpowiedzi na postawione warunki.

Wezwano policję konną, która tłum powitała wymiśkami. Na wezwanie policji do rozjęcia się, z tłumy zaczęły padać na policję kawałki żelaza i kamieni. W następstwie tego zotął rann w twarz poster. Żurawski. Wówczas policja w obronie własnej użyła broni, strzelając w kierunku rzucających żelazo i kamienie. Na szczęście z robotników nikt nie został ranny; aresztowano z poster. n. 14 podsadnych o napad na policję i odstawiono do siedziby śledczego.

Podobny wypadek zdarzył się tego samego dnia w fabryce Huczyńskiego na Pogoni. Robotnicy po pracy zebrałi się przed biurem domagać się odpowiedzi na postawione warunki. Chodziło między innymi o to, aby robotnikom zredukowanym wypłacono z gór pensje, równające się 2-miesięcznemu zarobkowi.

W czasie pertraktacji delegatów z dyr. Lusem, tłum, burzony przez agitatorów, wylał brawę, wtargnął do biura, gdzie powbił niemal wszystkie szyby, chcąc zmusić dyrektora do przyjęcia dyktowanych mu warunków.

Przybyła z pomocą policja zmusiła tłum do ustąpienia. W czasie szamotania się z tłumem został skałeczony przedownik Sanelak i przed. Skowronski. Z poster. robotników nikt rany nie otrzymał. Rezultatem zajścia było aresztowanie 5 robotników, których odstawiono do siedziby śledczego.

Ograbowanie pociągu.

We czwartek ub. tyg. wieczorem nieznan sprawcy rozbił i ograbowali wóz towarowy przy pociągu nr. 377, zdejającym ze Lwowa do Stanisławowa. Czynn tego dokonali koło stacji Jamniew, na przestrzeni pomiędzy k.m. 111 a 112, gdy pociąg był w biegu. — Rozbiwszy zasuwe, wtargnęli do wnętrza i wyrzucili stamtąd całą masę towarów. Zrabowali mianowicie 354 kg. artykułów technicznych, jedną skrzynię artykułów żelaznych wagi 45 kg., cztery skrzynie grafitu po 35 kg., pięć worów maki i inne jeszcze przedmioty. Jak wykazały przeprowadzone po wykrocie rabunku dochodzenia, wyrzucane towary zbierał towarzyszący rabuści, który ładował je na sanie. Sprawcy zbiegli, pozostawiając próżną skrzynię i część towarów, których już zabrać nie mogli. Policja czyni energiczne poszukiwania w celu wykrycia sprawców śmiatę rabunku.

W suchaj Ameryce.

Dyktator antialkoholowy aresztuje w „mokre” Filadelfji 8 tysięcy osób.

Ciężkie życie mają amatorzy i amatorzy spirytualistów w Filadelfji. Srogi dyktator i stróż moralności, gener. Butler, który czuwa nad przestrzeganiem prawa prohibicyjnego i pilnuje „wysuszenia” miasta, zatrzuwa życie swym współziomkom. Podczas zarządzonej przezeń 372 obław aresztowano w mieście około 8000 osób, mających na sumieniu grzech konsumowania lub też produkowania alkoholu. Gener. Butler zdobył przy tej okazji bogate łupy „mokrego” corous deficit. Skonfiskowano mianowicie kilka tysięcy litrów alkoholu i blisko 100 aparatów gorzelnicznych.

Oskar Kahlert

SZLIFIERNIA SZKŁA I ODLEWNIA LUSTER. Łódź, ul. Wólczańska Nr. 109.

Z WARSZAWY.

Gaz w Warszawie nie podrożał.

Zakłady gazowe w Warszawie, które przeszły pod nowy zarząd, postanowiły nie podnosić ceny gazu. Uchwała ta — jak komunikuje dyrekcja — dyktowana jest zrozumiem, iż wraz ze stabilizacją waluty musi iść stabilizacja cen artykułów pierwszej potrzeby, aby wstrzymać dalszy wzrost drożyzny.

Oczekiwana niżka cen węgla i obniżenie podatku od węgla, przeznaczonych na cele przemysłowe, pozwala mieć nadzieję, jak dale do zrozumienia dyrekcja, iż cena gazu będzie mogła ulec nawet niżce.

Oto jest przykład godny naśladowania.

Za tym przykładem powinna

pójść gazownia łódzka, która kilka dni temu podwyższyła znów i to znacznie cenę gazu.

Te same warunki, które są miarodajne w Warszawie, mogą powinny być miarodajne w Łodzi. — Jeśli więc zarząd gazowni warszawskiej uznaie za możliwe nie podnosić ceny gazu i nie obawia się przytem deficytu, to nie ulega kwestji, iż to samo stanowisko powinien zająć zarząd gazowni łódzkiej. Cena gazu i koszt oświetlenia czy opału gazowego wyraża się dziś w tak dużych sumach, iż stabilizowanie tych cen będzie już znaczną ulgą dla szerokich rzesz konsumentów. (a)

Udaremniiony wybuch podrzuconego pocisku.

Codziennie po godzinach biurowych służba w biurach szefostwa artylerji i służby uzbrojenia D. O. K. nr. 1, mieszczących się w galerji, Luxenburga, sprzątała, wyrzucała z koszy pod blukami niepotrzebne papiery do drewnianej skrzyni przy kotłowni centralnego ogrzewania w podziemiach gmachu.

Pierw te służby jako „pod pałką” nalaczowi kotłów p. Józefowi Debezyńskiemu.

Wczoraj około godz. 6-ej, gdy zbierał on się do rozpalania ognia, w drewnianej skrzyni, wśród papierów znalazł niewielki, ciężki przedmiot. Po obejrzeniu poznał, że musi to być „coś wybuchowego” i niezwłocznie zawiadomił policję 12 komisariatu, a ta

z kolei wezwła władze wojskowe i policję polityczną.

Fachowcy stwierdzili, że znaleziony przedmiot jest mma do wysadzenia mostów, zawierająca znaczna ilość materiału wybuchowego.

Gdyby przez nieostrożność, wraz z papierami wrzucona ona została do ognia, nastąpiłby wybuch niesłychanej sily.

Jeżeli żelazo-betonowy most od sily tej mógłby runąć, łatwo się domyśleć, jakie spustoszenie wywołałby wybuch w podziemiach domu.

Jakim sposobem mina dostała się do skrzyni, nie zdołano ustalić.

Wdrożono natychmiast energiczne śledztwo.

Tajemnica pokoju № 323.

Dnia 5 b. m. o godz. 5 m. 10 numerowa w hotelu „Europejskim”, p. Teresa Pisarkowa, zastała trzykrotnie do numeru 323 na III piętrze, gdzie mieszkała 31-letnia Zofia hr. G.

Na pukanie nikt nie odpowiedział. — Czy pani hrabina pozwoli sprzątać? — spytała numerowa przez drzwi.

Cisza...

— „Mus” pani hrabiny niema doszła do wniosku p. Pisarkowa i pchnęła niedomknięte drzwi.

Lecz w tej chwili z okrzykiem przerażenia cofnęła się na korytarz.

Z trzaskiem rozwarły się drzwi kilku sąsiednich numerów, nadbiegli ich mieszkańcy.

W pokoju nr. 323 ujrano obraz krew ścinałacy w żyłach.

Na wbitym koło drzwi wieszaku na czarnej wstędze wisiał zastygający już trup kobiety.

Zgroza owładnęła wszystkich, pierwszy p. Władysław Penczak, numerowy szarpani wstęgi, uwolnił pętlę i przeniósł zwłoki hr. G. na łóżko.

Ludźono się, że żyje jeszcze. — Wezwano pogotowie. — Lekarz stwierdził zgon.

Zawiadomione władze bezpieczeństwa wnet przybyły w osobach podkomisarza 12-go komisar

jatu p. Androchowicza i przed. Zienkiewicza.

Wszczęte dochodzenie napotkało na trudność wyświelenia dwóch zastanawiających faktów.

Samobójczyni na 2—3 godziny przed śmiercią starannie ubierała się, fryzowała i t. d., słowem czyniła toaletę, spodziewając się gości.

Żadnego zdenerwowania nie okazywała.

Równie zastanawiającem jest że w pokoju zastano wyjątkowy niedład, szafa, szuflady, kuferki i walizki — wszystko było pootwierane, rzeczy powymowane, jakby ktoś czegoś szukał niecierpliwie.

W kącie pokoju znalaziono podarte na drobne kawałki listy.

Na umywalni, blisko zwłok, stała doniczka ciepłananych konwali.

Przyczyną tragicznego kroku dotąd nie zdołano ustalić.

Dodać należy, że zmarła od dłuższego już czasu nie żyje z mężem swym hr. G. oficerem wojsk polskich.

Rodzina samobójczyni, przybyła wkrótce po wypadku, żadnych wyjaśnień udzielić nie może.

Pewne światło na tę tragiczną tajemnicę rzuca, być może, trzej panowie, którzy na niedługo przed samobójstwem byli z wizytą w numerze 323.

Działalność czerezwyczajki

w Zabkowiecach.

Pod powyższym tytułem „Iskra” donosi:

Robotnik ekspedycji stacji kol. w Zabkowiecach Stanisław Gościł, posadzony został o kradzież kosa. Pomimo zapewnienia zarówno posadzonego, jak i postronnych osób, że G. jest niewinny, dokonano bezskutecznej rewizji w jego mieszkaniu na stacji i w mieszkaniach jego szwagrow, poczem zabrano go na posterunek policji.

Teraz dajemy głos d-rowsi Kosibowiczowi, który dokonał oględzin Gościłki, przywiezionego na kurację do szpitala powszechnego w Będzinie i stwierdził:

„Obrzęk obu policzków i zasilenie oczu, na skroniach guzy, w kątach oczu wylewy krwawe, pęknięcie błony błędnikowej lewego ucha i wylew krwawy, skóra karku zaczerwieniona, na plecach z

lewej strony siniaki wielkości małej dłoni, rozległe zasilenie kończyn górnej w okolicach łokcia nołowa ramienia i przedramienia, rozległe zasilenie tyłnej powierzchni obu ud z krwawymi podbiegnięciami, na lewej tyłce siniak wielkości rubla, na podeszwach obu stóp pecherze i smugowate zasilenia i t. d. Dr. Kosibowicz wszystkie te uszkodzenia zalicza do ciężkich”.

Pobity Gościłk w skardze do prokuratora stwierdza, że zakuto go w kajdany, związano nogi i znęcano się nad nim całą noc, bił go pięściami, bykowcem. A było ich trzech.

Skutek tortur był taki, że Gościłk został kałką na całe życie, a kradzież na drugi dzień wykryto przypadkowo i okazało się, że G. nic z nią wspólnego nie miał.

CO DZIEŃ NIESIE?

LUTY

7

Czwartek

Dziś: Romualda Op.
Jutro: Jana z MathyWschód s. o g. 7.08
Zachód s. o g. 4.55
Wschód ks. 8.14 r.
Zachód ks. 7.33 w.
Długość dnia g. 9.17
Przyb. dnia 1 g. 44 m.

Biblioteka Publiczna, ul. Andrzejka 14. Otwarta w dni poprzednie od godz. 3 — 9 wiecz.

Czytelnia „Tow. przyjaciół Francji”, ul. Piotrkowa 103, otwarta codziennie z wyjątkiem piątków od 6—8 wiecz.

—0—

Dzisiejsze widowiska.

Teatr Miejski: „Jablusko”.**Teatr Popularny**: „Dwie sieroty”.**Cyrk Ciniselli**

Wielki program styczniowy Nr 9

Grand-Kino: „Narzeczona z Australji”.**Casino**: „Lawina”**Odeon**: „Gagatek”.**Luna**: „Wilhelm Tell”**Kino współdz. pracown. państwowych**:

„Gdy w sercach wre burza”, II-ga seria p. t. „W jaskini gry”.

Nowości: „Człowiek szatana”

II-ga seria p. t. „Czarna maska”.

CASINO

Dziś
Lilli Marischka i Michał Varkomji

w przepięknym dramacie plonących serc p. t.

„LAWINA”

ODEON

Dziś
Jackie Coogan

znany z filmu „Złoty Chłopak” w nowym obrazie w następnej serii swojej przeżyć p. t.

„GAGATEK”

(Peks Bad Boy)

Oj, dziewczęta!..

Paryż interesuje się szalenie młodą o-

młką, amerykańką o przyciętych krótko

blond włosach która w masce (na niej

naprawdę buzi) i z rewolwerem w

ręce zatrzymuje przechodniów na ulicy

ograbiła ich z portfelów.

Młoda i oblecująca amerykańka zna-

łaże zapewne dużo naśladowczyń. Prze-

chodnie steroryzowani, będą zmykać jak

lajpacy na widok każdej napotkanej blond-

ynki o krótkich włosach.

Potępianiu oczywiście skandaliczne za-

chowanie się młodej amerykanki. Potę-

pian jednak jeszcze mocniej tę młodą,

płkna brunetkę która zabija lekarza po-

nieważ... kocha go!

Przesada jest tororyzowanie ludzi dla-

tego tylko, że mają pieniądze. Ale jak na

twać zabójstwo z miłości?...

Riquette.

Po zawarciu umowy.**Sytuacja w przemyśle****włókienniczym.**

(w) W dniu dzisiejszym robot-

nicy we wszystkich fabrykach o-

trzymują zaliczki a conto nabo-

rów, ustalonych zawartą umową.

Ostateczne obliczenie nowych

cenników napotyka na pewne trud-

ności techniczne, wskutek czego

dokonane mno zostanie w dniach

najbliższych.

Niespodzianki dolarowe.

Zwyczaj tylko w Łodzi i Warszawie. — Napływ dolarów do P. K. K. P. establi. — Weksle zlotowe przyjmują się. — Akcje banku polskiego.

Od wczoraj na rynku łódzkim i warszawskim zaznacza się zwykły ruch dolarów.

Podczas, gdy przed dwoma za-

dwie dniami trudny był do osiągnięcia kurs 8.900.000, dziś placono już w transakcjach 9.300.000 marek.

Równocześnie z tem, dał się na tychmiast zauważyć gwałtowny spadek frekwencji dolarowej w P.K.K.P., która dzisiaj płaci 9,100 tys. mk. za dolara.

Ożywieniu temu nie przypisują wielkiego znaczenia, gdyż ogranicza się ono tylko do Łodzi i Warszawy, podczas gdy jeden z najważniejszych i najmiarodajniejszych dla prywatnych obrotów rynek katowicki, nie wykazuje najmniejszych nawet zmian w tendencji dla walut, co świadczy o tem, że sfery pograniczne i zagraniczne przekonane są o bezwzględnej stabilizacji marki polskiej.

Ruch wekslowy w łódzkim oddziały P.K.K.P. utrzymuje się na ostatnio osiągniętym poziomie.

Zaznaczyć trzeba, że codziennie napływająca ilość weksli zlotowych wykazuje tendencję w kierunku powiększania się. Obecnie liczba dzienna tych weksli oscyluje około 300, zaś kwota waha się

w granicach od 400—500 tys. zlotych.

Weksle zlotowe pojawiają się już i w obrotach prywatnych, co wskazuje na pewne ożywienie się w handlu włókienniczym, gdyż wszystkie te weksle noszą zdecydowany charakter weksli towarowych.

P.K.K.P. Łodzi przyjmuje zapłaty na akcje Banku Polskiego. Do tychczas zapisano się na liście subskrybentów kilkadziesiąt osób głównie ze sfery prywatnych.

Z rozmów z przedstawicielami przemysłu dowiadujemy się w tej sprawie że subskrypcje przemysłu będą dość znaczne, czynione jednak będą przez banki prywatne, z którymi odnośni przemysłowcy pozostają w stosunkach.

Sensację w Łodzi wywołała wiadomość, że jeden z największych hurtowników manufakturowych p. B. współwłaściciel firmy hurtowej zapadł na zdrowiu z objawami zaburzeń umysłowych.

Przyczyną tego była niemożność wykupienia weksli, wystawionych na pokrycie wielkiej partii towarów po cenach dawniejszych dwakroć wyższych od dzisiejszych.

W czasie konjunktury bez miary powiększały banki personel

Dziś wyrzucają ludzi na bruk, a pozostałych morzą głodowymi zarobkami.

Kategoria pracowników najbar-dziej ostatnio upośledzonych, nawet w porównaniu z urzędnikami państwowymi, jest kategoria urzędników bankowych.

Wprawdzie są banki, które z całą skrupulatnością przestrzegają przy uposażeniu swych funkcjonariuszy wskaźnik zmian kosztów utrzymania, ale to są na ogół nie-liczne wyjątki. Wielka zaś ilość banków i banków, powstałych po wojnie w okresie spekulacji walutowej i dyskontowej, płaci swym urzędnikom pensje dosłownie głodowe.

Odnosi się wrażenie, że instytucje te straciły grunt pod nogami, że nie wierzą w swe dalsze istnienie samodzielne i egzystencje swa pragną przedłużyć za wszelką cenę tak długo, aż nie znajdzie się możliwa do przyjęcia forma likwidacji. Przedłużanie takie odbywa się kosztem urzędników.

Śmiecho znów mamy do zanotowania przykład bezprzekładnego wywyższenia pracowników bankowych.

Mianowicie Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Czerwień-

od połowy grudnia rozpoczął redukcję personelu i redukcję płac, polegającą na tem, że nie stosuje nawet jakiegos kompromisowego ułamka wskaźnikowego.

Urzednicy tej instytucji od grudnia żadnej podwyżki nie otrzymali, a zredukowani odprawieni są z poborami grudniowymi, przy-czem dawano im do podpisu deklarację, że wobec banku żadnych pretensji nie mają, otrzymawszy całkowita ustawowa odprawa.

Obecnie na skutek oporu pracowników deklaracje te zmieniono w ten sposób, że kwitują się odprawą z zaznaczeniem „bez wskaźnika drożźnianego”!

Doszło do tego, że urzędnik kilka lat pracujący, pełniący funkcje kierownika wydziału otrzymuje dwieście kilkadziesiąt milionów za luty, a więc tyle, ile maszynista w banku innym, lub kancelistka X kategorii w urzędzie państwowym.

Rzeczywiście, że przy takich stosunkach wyliczanie znajduje wszystkie pogłoski o sprężynach krachach szeregu banków, a w najgorszym razie o fuzjach kilku banków w jeden.

Losy ustawy wskaźnikowej.

(w) Jak wiadomo kluby robotnicze obecnie w stosunku do ustawy o wskaźniku drożźnianym stanowią zdecydowanie przeciwnie. Dają one wręcz do obalenia ustawę, która w chwili obecnej nie odpowiada swym zadaniom i postulatami robotniczym.

W związku z tem dowiadujemy się, że P.P.S. w wypadku, gdyby ustawa mimo wszystko została uchwalona, niezwłocznie zgłosi projekt noweli, któryby między innymi zmienił obecne brzmienie art. 2 ustawy, traktującego o zarobkach przedwojennych.

Wiecznie niezadowoleni dozorczy nieustannie grożą strajkiem.

(w) Na ostatnim zebraniu dozorców domowych rozpatrywano sprawę związane z niesposobaniem się kamieniczników do orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej. W powyższej rezolucji dozorców oświadcza, że gdyby kamienicznicy orzeczeniem tym w dalszym ciągu się nie podporządkowywali władze nie wywarły-

by na nich skutecznej w tym kierunku presji — przystąpią do bezrobocia.

Pozatem wystosowano do sejmowych klubów robotniczych memoriał z prośbą o ustawowe zabezpieczenie dozorców dachu nad głową i żądanych płac zarobkowych.

Magistrat swoje — gazownia swoje
Czyli czego nie można zrobić w magistracie robi się w gazowni.Zarząd
Gazowni Miejskich
w Łodzi.
Nr. 4149Do Pana Zygmunta Piotrowskiego
pomocnika magistrata ślusarskiego
Gazowni
w mieście.

Na skutek konferencji, odbytej dziś w Magistracie m. Łodzi, zostaje Pan zawieszony w czynnościach w Gazowni, z powodu podburzającej przemowy na wczorajszym zebraniu pracowników Gazowni.

Zarząd Gazowni Miejskich
w Łodzi.
Dyrektor: (—) Nelkenbaum.Komisja Dyscyplinarna
Magistratu m. Łodzi
L. dz. 61-23.Do Pana Zygmunta Piotrowskiego
pracownika Gazowni Miejskiej
w mieście.

Niniejszej komunikujemy, że Komisja Dyscyplinarna na posiedzeniu gospodarczym, odbytem w dn. 7 stycznia 1924 roku, postanowiła nie znajdując w czynnie Pana cech pogwałcenia obowiązków służbowych, przywrócić Go na stanowisko służbowe.

Łódź, dn. 12 stycznia 1924 r.

Sekretarz: (—) Łukasiewicz.

Przewodn.: (—) Kulamowicz

Zarząd
Gazowni Miejskich
w Łodzi
Nr. 4529

Łódź, dn. 24 stycznia 1924 r.

Do Pana Zygmunta Piotrowskiego

Juliusza 28.

W myśl orzeczenia Komisji Dyscyplinarnej Magistratu m. Łodzi

z dnia 7 stycznia r. b. skierowano smawę Pana do prokuratora o podciagniecie Go do odpowiedzialności z art. 154 cz. II k. k.

Od orzeczenia prokuratora ew. sędzkiego śledczego zależnem będzie przywrócenie Pana na stanowisko służbowe.

Zarząd Gazowni Miejskiej
w Łodzi.
Dyrektor: (—) Nelkenbaum.

Każdy normalnie myślący człowiek rozumie w ten sposób:

„Gazownia zawiesiła długolemie go pracownika w czynnościach, ale będąc instytucją miejską oddała swa decyzję do zatwierdzenia magistratowi, który przekazał ją komisji dyscyplinarnej.

Komisja cech przestępstwa, która by uzasadniała wyrzucenie zastoso-

wany przez gazownię nie znalazła i postanowiła owego pracownika przywrócić na zajmowane stanowisko. Ponieważ komisja dyscyplinarna jest organem magistratu i magistrat tej orzeczenia uznaje — gazownia winna była tem samem uznać wyrok bez apelacji.

Tymczasem gazownia przeciwstawia się wyrokowi i ponad głowa komisji dyscyplinarnej udala się do prokuratora. Niewątpliwie stało się to nie bez porozumienia i akceptacji magistratu.

Ale jak wygląda p. Kulamowicz? Albo wie o wszystkim i w takim razie postępowanie jego samo się kwalifikuje, albo niewie.

Jeżeli niewie, spodziewać się należy, że uczyni co należy, by otrzymać wyjaśnienie i satysfakcję za zignorowanie instytucji, której przewodzi.

Następnie dr. Tochtermann, wezwany do tej samej chorei do mieszkania, policzył za wizytę 15 milionów marek.

Tymczasem przedwczoraj dr. Tochtermann w dalszym ciągu od tej samej chorei wziął jako honorarium u siebie w domu 15 milionów marek, zaś za wizytę u chorej w mieszkaniu 30 milionów marek, mimo, że wszelkie ceny, jeżeli już nie opadały, to w każdym razie tendencja zwykłej nie uwalnia.

TRYBUNA PUBLICZNA.

Jak kalkulują lekarze?

Do redakcji naszego pisma zgłosił się jeden z robotników z zażaleniem na dr. Tochtermanna, wobec podniesienia przez niego honorarium za leczenie i to w ciągu ostatnich dni zniżkowych.

Sprawa przedstawia się następująco:

Robotnik ów mając chorą teściową udał się wraz z nią przed dwoma tygodniami o poradę.

Dr. Tochtermann wziął podówczas jako honorarium 6 milionów marek.

Następnie dr. Tochtermann, wezwany do tej samej chorei do mieszkania, policzył za wizytę 15 milionów marek.

Tymczasem przedwczoraj dr. Tochtermann w dalszym ciągu od tej samej chorei wziął jako honorarium u siebie w domu 15 milionów marek, zaś za wizytę u chorej w mieszkaniu 30 milionów marek, mimo, że wszelkie ceny, jeżeli już nie opadały, to w każdym razie tendencja zwykłej nie uwalnia.

Kryzys w przemyśle hutniczym.

W związku z ogólną sytuacją dyżelaznej „Młyny”. W ostatni gospodarczą Huta Bankowa ma nienich zaś dniach został rozebrany zaurządzać jeden z dwóch czyn-wielki piec na węgiu drzewnym nych pieców. Ma być również w zakładach „Bliżyn”.

wkrótce zatrzymana kopalnia ru-

Prezenty ślubne.

Młoda para zakładała gniazdko rodzinne z majątkiem w postaci 12 kocił do zupy, dwudziestu sześciu koszyków do pieczywa, 10 widelców do szparagów i 15 noży do krajania tortów. Wszystkie „prezenty” z białego metalu, posrebrzone. On miał małą pensję w banku, ona umiała na pamięć serenadę Toselliego i potrafiła zrobić piankę czekoladową. Bogaci w nadzieję u bodus w mamone, rozporządzali sporą ilością przedmiotów zbytku — brakowało im tylko pieniędzy na urządzenie lukułusowych uczt.

Nie mogli nawet sprzedać swego erzacowego srebra, były to bowiem prezenty ślubne kuzyna Gastona, ciotki Amelki, babci Eugenji, wujcia Artura i wielu innych znanych person, które spodziewały się ujrzyć swe prezenty na stole u państwa młodych.

Tymczasem młoda para biedo-

wała w swej kuchni: w jednym, jedynym rondelku musiała przystąpić gospodarz obiad dla swego meża. Brakowało też wielu innych praktycznych sprzętów, na miotełki, szczotki, mechanicznej do froterki etc.

Podobnie qui pro quo zdarza sięomal codzień. Prezenty ślubne stały się tradycyjnym a bezużytecznością prezentów ślubnych weszła w zwyczaj. Życie młodych małżeństw zaczyna się przeważnie od walki o byt... przeto obdarza się ich prezentami bez wartości praktycznej. Czy nie byłoby lepiej ofiarować młodej parze miszki z konserwami, garnitur mebli, parę worków cukru lub maszynkę gazową, co oszczędziłoby jej od razu ruinujących wydatków w pierwszym okresie gospodarki domowej?

Guy Lannay.

